Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 7 | Kraków, niedziela 10 stycznia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Przeciw osłanianiu „grubych ryb"

W numerze noworocznym „Czasu" p. prezes Akademji Umiejętności, rozważając fatalne objawy korupcji w Polsce, popadł w taki gniew, iż pod jego wpływem doszedł jakby do nihilizmu i zażądał nawet od Sejmu generalnego „harakiri"... Skład obecnego Sejmu bynajmniej nas nie zachwyca. Ale Sejm nie powstaje drogą samorództwa — wyłania się z woli wyborców. A tu w Krakowie, siedzibie tej Akademji, pamiętamy, jak właśnie warstwy inteligenckie szalały za listą ósemkową, na której czele stał p. Korfanty, proklamowany, jako zbawczy **genjusz narodowy...** Dzisiaj ten sam Korfanty procesuje się z prasą „narodową", która mu zarzuciła... niemal zdradzieckie poczynania na Śląsku!

Czy to nie świadczy, jak można u nas frazesami „bogoojczyźnianemi" zganiać w jedno bezmyślnie pędzące stado — masy inteligenckiej — napozór — pstrokacizny, wierzącej, że posiada swój własny, indywidualny sąd o ludziach i stronnictwach?

A potem, czy na karb Sejmu można składać korupcję, wyzierającą coraz częściej i czelniej z każdego miejsca, przez które przepływają pieniądze? A dalej, czy zgodnie z zadowoleniem przyjmuje opinja publiczna widok jakichś represyj przeciwko ludziom, na których ciążą zarzuty oszukańczych manipulacyj?

Gdy aresztowano ex-prezesa PKO Lindego, nawet publicznie, gdyż w prasie prawicowej rozlegały się głosy nieukontentowania, że pozbawiono wolności człowieka „dużych zasług" dla powodów niedostatecznych, chociaż areszt był prowizoryczny — tylko do czasu zabezpieczenia kaucji na majątku L.

Obecnie, znów, gdy tu w Krakowie sędzia śledczy p. Pelczar nałożył był areszt na dyrektora banku Filippiego — władze sądowe nachodzone były przez różne osobistości, które wstawiały się za „ofiarą" surowości sędziego.

Słowem, gdy ujawni się kurs, zmierzający do jakiegoś oczyszczenia atmosfery — ze strony „obywatelskiej" czynione są kroki, aby paraliżować te zarządzenia.

W Polsce, jak się ktoś satyrycznie wyraził, znaną jest odwaga wojskowa; znaną jest dalej odwaga... kryminalna — najmniej znaną... cywilna. Tymczasem trzeba dziś pewnej dozy odwagi cywilnej, ażeby do kryminału zamykać nie tylko ludzi w dziurawych spencerkach, ukrywających się w jakichś spelunkach, lecz także posiadaczów własnych pałacyków i aut. Świadczą o tem te fakty presji oraz skarg na „brutalność" władz, które to nie uwzględniają „sytuacji społecznej" osobistości znajdujących się pod śledztwem, względnie nie chcą tuszować afer — stołecznych, czy lokalnych wielkości...

Czy taka presja, mająca onieśmielać władze śledcze, nie jest dowodem, **że w sferach burżuazyjnych zaciera się dość szeroko, a cynicznie wszelkie poczucie przyzwoitości?**

Zamiast niejasnych tedy wyrzekań — wszyscy, którzy naprawdę chcą sanacji stosunków, powinni uderzać na takie praktyki wstawiennicze, **powinni je piętnować jako działanie ku podtrzymaniu i uwiecznieniu korupcji.**

Czyżby generalna inwigilacja?

Pracownicy kolejowi pod dozorem policyjnym! — Redukcją gospodarczą kierują... konfidenci?

Swego czasu tow. poseł Hausner zainterpelował ówczesnego ministra kolei p. Tyszkę czy prawdą jest, że **pracownicy kolejowi stoją pod stałym nadzorem władz politycznych, a w szczególności policji politycznej,** oraz czy opinja tych władz jest nieraz **decydująca przy wydalaniu** pracowników kolejowych ze służby.

P. Tyszka jednak, jakkolwiek dobrze wiedział wówczas, jak rzeczy stoją, nie dał żadnej odpowiedzi, a tylko obiecał — jako że obiecywanie zawsze łatwo mu przychodziło — sprawę „zbadać" i wyjaśnień udzielić „później"...

W międzyczasie rząd, w którym p. Tyszka zasiadał, ustąpił i nikt się tych wyjaśnień nie doczekał.

Przyszły one jednak — cytujemy za „Robotnikiem" — w postaci bardzo ciekawego dokumentu, który leży przed nami a który rolę p. Tyszki w tej sprawie jaskrawo oświetla.

TAJNY OKÓLNIK

Jest to mianowicie **tajny okólnik** pewnego województwa (nazwisko znane nam, Red.) do wszystkich starostów i do wojewódzkiej komendy Policji Państw., w sprawie **nadzoru nad „podejrzanymi" kolejarzami...**

Okólnik ten brzmi dosłownie:

„Województwo .... Wydział Prezydjalny.
L........ **(Tajne/25)....**

Pracownicy kolejowi, podejrzani o działalność przeciw państwową. Dnia 30 lipca 1925 r. Do wszystkich Panów Starostów. Ministerstwo Kolei rozporządzeniem Nr. TB. 398/25 wydało **pouczenie do wszystkich Dyrekcyj Kolejowych** że z pracownikami, co do których, **według opinji władz politycznych,** definitywnie stwierdzono, że **prowadzą agitację (?),** względnie występują przeciwko Państwu, **należy rozwiązywać stosunek służbowy na podstawie redukcji (!!), o ile nie będzie dostatecznych podstaw do zwolnienia ich w drodze dyscyplinarnej na podstawie wyników śledztwa (!) karno-sądowego lub dyscyplinarnego (!).** Pracowników nieetatowych o których władze polityczne **opinjują (!), że tylko są podejrzani (!)** o powyższe czyny karygodne, ma Dyrekcja **zwalniać ze służby bez podania powodów,** które to uprawnienie przysługuje zarządowi kolejowemu wogóle i w każdym wypadku odnośnie do dziennie płatnych pracowników. **Podejrzanych (!) etatowych należy przenieść z ich dotychczasowego środowiska do małych miejscowości, — gdzie będzie ułatwiony dozór nad niemi, ze strony organów władz politycznych.** O tem zawiadamiam Panów Starostów w związku z moim reskryptem z dnia.......".

WOLNOŚĆ PRZEKONAŃ W — PRAKTYCE

Wobec powołania się na reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że identyczne okólniki zostały wydane przez **wszystkie województwa,** a jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że ten **na wzorach carskich oparty system „ochrany" jest stosowany do wszystkich pracowników państwowych,** bo przecież nie widzimy powodów do specjalnego „wyróżniania" tą opieką policyjną kolejarzy...

Pomijając już fakt, że ten dokument policyjno-polityczny rzuca **kompromitujące** światło na stosunki, jakie zapanowały w **demokratycznej Republice Polskiej,** jest on niesłychanem **pogwałceniem konstytucji,** gwarantującej każdemu obywatelowi **wolność przekonań!**

NIEOGRANICZONA WŁADZA POLICJI

W praktyce — a to jest najważniejsze — wydaje on na łup władz administracyjnych i policji wszystkich pracowników kolejowych, co do których wystarczy **najgłupszy donos,** najbardziej **bezpodstawne oskarżenie takiego pana z defensywy,** aby „rozwiązać z nim stosunek służbowy na podstawie redukcji"...

Nie koniec jednak na tem.

Niesłychany ten okólnik powiada bowiem, że kolej ma wyrzucać nawet tych pracowników, którym śledztwo sądowe lub dyscyplinarne **nie dowiodło** wprawdzie żadnego przestępstwa, ale **co do których zachodzi bodaj „podejrzenie" lub zgoła niekorzystna „opinja"** policji...

CZY TO TEŻ REDUKCJA... GOSPODARCZA?

To już przechodzi wszelkie granice. Nie jest też niczem innem, tylko **wprowadzeniem rządów pospolitego donosicielstwa i denuncjacji najpodlejszego gatunku** w guście dawnej carskiej, reakcyjnej, Rosji...

Fakt zaś, że pracowników nie podobających się policji ma się wyrzucać „na podstawie" redukcji **jest dziwolągiem, którego wogóle nie jesteśmy w stanie zrozumieć.**

Czy tak będzie się przeprowadzało redukcję dla celów... gospodarczych?

A zatem — **konfidenci sanatorami skarbu!?...**

Domagamy się od rządu, by ten **haniebny dokument natychmiast wycofał i unieważnił.** Kroczenie dalsze po tej drodze byłoby bowiem dalszą kompromitacją.

—ooc—

Skandal w policji politycznej w Warszawie

W policji politycznej wykryło nowy skandal, trudny do zatuszowania ze względu na to, iż sprawę tę wzięła w swe ręce władza prokuratorska i prowadzone śledztwo nie da sprowadzić się na manowce. W związku z aferą tą w sobotę nastąpiło aresztowanie aspiranta policji politycznej Bolesława Pawłowskiego. Rozkaz aresztowania wydał podprokurator sądu okręgowego p. J. Dołęga-Kowalewski. Zarzuty, które stały się powodem aresztowania asp. Pawłowskiego są niesłychanie ciężkie. Jednym z nich jest zdradzenie komunistom dokładnej listy konfidentów policji politycznej ze wszystkimi szczegółami. Do listy tej miał Pawłowski bezpośredni dostęp z tytułu swego urzędu, mimo bowiem niewysokiej rangi był zastępcą kierownika referatu komunistycznego w policji politycznej. Stanowisko to Pawłowski wyzyskał jako źródło wielkich dochodów. Pawłowski otrzymał za swą zdradę kilka tysięcy dolarów. Ze względu na prowadzone dochodzenie, nie można ujawniać wszystkich skandalicznych szczegółów tej smutnej afery.

Jaskrawe światło na stosunki w policji politycznej rzuca fakt, że asp. Pawłowski przed rokiem pełnił służbę w pow. policji politycznej okręgu wileńskiego, skąd został przed 6 miesiącami wydalony, jako mocno podejrzany o współdziałanie z komunistami na szkodę państwa polskiego. Nie bacząc na tak kompromitującą okoliczność, Pawłowskiego przed kilku miesiącami przyjęto do okręgowej policji politycznej w Warszawie. Ostatnio wyszło na jaw, że asp. Pawłowski utrzymuje ścisłą łączność z podejrzanymi ludźmi, oraz z rodzinami aresztowanych komunistów, z którymi łączyły go jakieś tajemnicze sprawy.

W celu wyśledzenia asp. Pawłowskiego wyznaczono dwóch specjalnie przyjętych wywiadowców którzy przyłapali Pawłowskiego na gorącym uczynku komunikowania się ze szkodnikami państwa. Jednocześnie z aspirantem Pawłowskim aresztowano kilka osób cywilnych i funkcjonarjusza policji politycznej.

Walka o władzę na Węgrzech

W czasach przedwojennych prawdziwymi władcami Węgier, ponad „apostolskim“ królem i jego rządem, były dwa kasyna w Budapeszcie: narodowe — siedziba najwyższej arystokracji i krajowe — siedziba średniej szlachty (gentry) i wysokiej biurokracji. W obecnych Węgrzech oba te kasyna utrzymały swą władzę, pierwsze pod kierownictwem Windischgraetzów i jemu podobnych, drugie pod kierownictwem Nadossy'ego, najwyższego szefa policji i męża zaufania naczelnika państwa Horthy'ego. Teraz oba te „świeczniki narodu“ siedzą w więzieniu jako przyłapani na gorącym uczynku fałszerze pieniędzy.

Książę Windischgraetz, reprezentant najwyższej arystokracji czesko-węgierskiej, finansował przedsiębiorstwo fałszerskie, Nadossy zaś swą ogromną władzą krył fałszerzy. Nadossy był tym, który pułkownikowi Jankovicowi wyrobił paszport kurjerski i kazał jego kufry wypchane falsyfikatami zapieczętować pieczęcią ministerstwa spraw zagranicznych jako „bagaż dyplomatyczny“. Nadossy był tym, który uprzedził Windischgraetza o grożącem mu aresztowaniu i rozkazał policji prowadzić śledztwo w fałszywym kierunku.

Nadossy, jako faktyczny minister policji miał w rękach ogromną władzę, tembardziej, że opierał się na różnych organizacjach tajnych, skorych do mordu i rabunku. Władza jego była tak wielka, że minister spraw wewnętrznych, nominalny jego przełożony, był wobec niego bezsilny, bo naczelnik państwa zawsze stawał po stronie Nadossy'ego. Był on też „z przekonania“ antysemitą, co mu nie przeszkadzało być częstym gościem w domach bogatych żydów, gdzie dają dobrze zjeść i wypić.

To też gdy wedle wskazówek francuskich ajentów śledztwo wskazywało coraz jaśniej na współudział Nadossy'ego w fałszerstwie, wybuchła jawna walka między prezydentem ministrów Bethlenem a naczelnikiem państwa Horthym. Pierwszy widział, że tuszowanie sprawy oburzy całą Europę przeciw Węgrom, że Liga narodów cofnie pożyczkę i odwoła swego kontrolora, a wówczas nastąpi ruina gospodarcza i polityczna kraju. — Horthy o to nie dbał. Jemu nie chodziło o kraj, tylko o własną korzyść. Widział on, że wykrycie prawdziwych fałszerzy uniemożliwi jego plan wprowadzenia arcyksięcia Albrechta na tron, a upadek tego planu spowoduje też upadek nadziei Horthyego na obiecany mu tytuł książęcy i wielkie dobra. Starał się też pokrzyżować plany Bethlena, który w ostateczności uciekł się pod opiekę opozycji w parlamencie i dopiero przy jej poparciu zdołał udaremnić machinacje Horthy'ego i jego pupila Nadossy'ego.

Jaki przebieg wezmą dalsze wypadki, dziś przewidzieć nie można. Wedle informacji z kół prezydenta ministrów dąży on do skłonienia Horthy'ego do dobrowolnego ustąpienia, aby wobec zagranicy Węgry nie były obarczone widokiem naczelnika państwa — protektora fałszerzy. Horthy jednak broni się przed tym planem i w tym celu — jak donoszą z Budapesztu — zmobilizował swych przyjaciół z organizacji „budzących się Węgier“. Jego mąż zaufania w tej organizacji morderców, poseł Gömbös uwija się teraz po prowincji, mobilizując swych podkomendnych, aby na polecenie Horthy'ego wszcząć otwartą walkę z legalną władzą, reprezentowaną przez prezydenta ministrów.

Poza tą groźbą wojny domowej grozi też inne niebezpieczeństwo. Oto legitymiści tj. zwolennicy syna zmarłego ex-cesarza Karola, chcą skorzystać z kompromitacji, jaka spadła na drugiego pretendenta do tronu Albrechta, aby obwołać „następcę tronu“ Ottona królem. Wobec znanej postawy małej ententy przeciw restauracji Habsburgów, krok taki może wywołać wojnę z Czechami, Rumunją i Jugosławją, czyli że — w razie uniknięcia wojny domowej — może wybuchnąć wojna zewnętrzna.

Takie są dotychczas następstwa afery fałszerskiej, następstwa natury politycznej, zagrażające pokojowi w środkowej Europie.

Sensacyjne szczegóły węgierskiej afery fałszowania banknotów

W WOJSKOWYM ZAKŁADZIE KARTOGRAFICZNYM DRUKOWANO FAŁSZYWE BANKNOTY

Według doniesienia „N. Fr. Presse“ zostało ustalone, że fałszywe 1000-frank. drukowano w wojskowym zakładzie kartograficznym. Klisze sporządzili na zlecenie ks. Windischgraetza urzędnicy tego zakładu, a po wydrukowaniu zniszczono je.

Jak urzędownie z Budapesztu donoszą, aresztowany dyrektor zakładu kartograficznego Gory przyznał się do winy. Podaje on, że papier do sporządzania fałszywych franków został sporządzony przez funkcjonarjuszy instytutu kartograficznego, a mianowicie przez kierownika Jana Piraga i maszynistów Ludwika Kissa, Władysława Spanringa, mechaników Józefa Hala i Franciszka Farago. Przyznali się również oni do winy.

Görö zeznał, że maszyny przeznaczono do fabrykacji papieru sprzedane zostały pewnemu handlarzowi. Policja odszukała owego handlarza i skonfiskowała maszyny, które zostały odstawione na policję jako corpus delicti. Klisze były sporządzone w dwóch egzemplarzach i po sporządzeniu falsyfikatów zostały zniszczone. Görö zeznał dalej, że sporządzonych zostało 25.000 szt. 1.000-frankówek, w tem jest jednak wiele nieudałych. Po sporządzeniu falsyfikatów zabrał je ks. Windischgraetz z piwnicy Instytutu kartograficznego.

PRZYZNANIE SIE NADOSSY'EGO

Naczelnik policji państwowej Nadossy zeznał przed prokuratorem co następuje: Przyznaję, że postąpiłem lekkomyślnie, straciłem panowanie nad sobą w interesie ojczyzny, zaznaczam jednak, że zbrodnia moja polega tylko na tem, że postępowałem lekkomyślnie. Zeznania pułkownika Jankovica są zupełnie trafne. Prawdą jest, że dałem mu paszport kurjerski, prawdą jest, że opieczętowałem jego kufer, nie wiedziałem jednak, że w tym kufrze znajdują się fałszywe banknoty.

To zeznanie jest nieprawdziwem, gdyż zostało stwierdzone, że Nadossy podczas pieczętowania kufrów wyraził się, rzekomo w żarcie, że trzeba dobrze pieczętować, bo tam są banknoty.

JAK ARESZTOWANO NADOSSY'EGO

Gdy śledztwo wykazało winę szefa policji, postanowiono — po poprzedniem zawieszeniu go w urzędowaniu — aresztować go. Żaden jego z urzędników policji, jego podwładnych, nie chciał podjąć się tego zadania. Wszyscy bowiem wiedzieli, jaką potęgą jest ich szef i bali się, że wywinie się z matni i będzie się mścił. Aresztowano go więc w następujący sposób: Sam szef prokuratury dr. Strache wezwał go do siebie pod pozorem udzielenia wyjaśnień i w biurze swem go aresztował.

ŚLADY PROWADZĄ NA RUŚ PODKARPACKĄ

Praga, 8 stycznia. (PAT) „Prager Presse“ donosi z Berna morawskiego, że dyrekcja policji w Użgorodzie przeprowadziła bardzo ścisłe rewizje w sekretarjatach i prywatnych mieszkaniach przywódców węgierskich chrześcijańsko-społecznych, ponieważ się okazało, że ślady fałszerzy banknotów prowadzą na Ruś Przykarpacką. Rewizje wykryły **materjał kompromitujący**. Prezes węgierskiego stronnictwa chadeków Arky został aresztowany. Rewizje trwają w dalszym ciągu.

KONFISKATA DÓBR

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT) Prokuratorja przygotowuje konfiskatę majątków Windischgraetza i Nadossy'ego.

Cankow i Pangalos

Dziwnym przypadkiem zaszły równocześnie na Bałkanie dwa ważne wydarzenia: w jednym i tymsamym dniu upadł krwawy rząd Cankowa w Bułgarji i proklamowaną została dyktatura generała Pangalosa w Grecji. Te wydarzenia dowodzą, że niebezpieczeństwo, grożące pokojowi w Europie ze strony Bałkanu, nie ustało, lecz przybrało inną formę.

Ustąpienie Cankowa nie jest zasadniczą zmianą w wewnętrznej polityce Bułgarji. Zmiana rządu odbyła się pod auspicjami „ligi wojskowej“, która była i pozostaje właściwą panią kraju. Wyrazem tego stanu rzeczy jest fakt, że wódz tej ligi generał Wołkow pozostaje nadal ministrem wojny. Wszyscy nowi ministrowie należą do dotychczasowej partji rządzącej. Nowy szef rządu Łapczew jest renegatem partji demokratycznej. Uchodzi on za fachowca w sprawach gospodarczych chyba z tej racji, że jako bogaty kapitalista ma wielkie udziały w towarzystwach tytoniowych. Jednym z nowych ministrów jest dotychczasowy prezydent Sobranja Kulew, jeden z przywódców organizacji faszystowskiej („Kubrat“). Nowy minister kolei pułkownik Georgiew jest obok Wołkowa wodzem „ligi wojskowej“. Z tych zmian osobistych w rządzie wynika, że ten rząd nie jest zapowiedzią nowej ery i że nie należy się po nim spodziewać nowego kursu.

Mimo to ustąpienie Cankowa, którego rządy tworzą najkrwawszą kartę w dziejach nowej Bułgarji, jest symbolem o wielkiem znaczeniu. Chociaż zmiana rządu nie jest zmianą stosunków w podziale władzy, to jednak jest ona oznaką wzrastającego oporu przeciw dotychczasowemu systemowi; jest moralnym sukcesem i zachętą do dalszej walki prowadzonej przez socjalistów i demokratów przy poparciu opinji całego świata przeciw orgjom krwi, które się w Bułgarji za Cankowa rozgrywały. Znikł z widowni politycznej „profesor“, który przyniósł wstyd całemu gronu ludzi pod tym tytułem działających, a dalszem następstwem będzie walka o usunięcie i jego spadkobierców.

W tymsamym dniu, w którym w Bułgarji odbyła się — bodaj formalnie — likwidacja dyktatury, Grecja przeszła do niej. Obwołanie dyktatury Pangalosa jest tylko formalnem zatwierdzeniem stanu dotychczas istniejącego. Historja Grecji w ostatnich latach wykazuje cały szereg dramatycznych zajść: wojny, rewolucje, wypędzenie i przywrócenie królów. Walka między monarchją a rzeczpospolitą rozgrywała się w kraju mało pod względem gospodarczym rozwiniętym, w którym dopiero obecnie wskutek napływu mas greckich z innych części Bałkanu, Małej Azji i wysp odbywa się proces przewartościowania społeczeństwa. W kraju, którego mieszkańcy dotychczas byli albo małymi handlarzami, albo rolnikami, tworzy się z przybyszów grupa kapitalistyczna, która pcha się do rządów pod jakąbądź formą.

Politycznym rezultatem tych przemian i dążeń było utworzenie w czerwcu 1925 dyktatury wojskowej. Od tego czasu generał Pangalos opierając się na armji i flocie, przeszedł drogę z republikańsko-nacjonalistycznej do osobisto-faszystowskiej dyktatury, unieważniając wybory gminne, nie dopuszczając do wyborów do senatu (wyznaczone były na 10 bm.), i stosując wobec niewygodnych mu ludzi znaną metodę faszyzmu włoskiego: wypędzenie z kraju. Spotkało to już byłego premjera Papanastaziu i byłego kierownika rewolucji pułkownika Plastirasa. Ostatnim krokiem Pangalosa było wyrzeczenie się parlamentaryzmu jako formy rządu i proklamowanie dyktatury.

W swej „mowie“ do wojska powiedział dyktator, że chce uratować ojczyznę zapomocą silnej armji i floty. Słowa te mają wielkie znaczenie polityczne, gdyż nie jest tajemnicą, że Anglja, stojąc przed jawnym konfliktem z Turcją i Rosją, szuka na wschodzie sprzymierzeńców. W tym celu odbyło się spotkanie Chamberlaina z Mussolinim i w tym celu robi się w Grecji dyktaturę gotową na usługi dla Anglji. W ten sposób robi się przygotowania do konferencji dla przygotowania rozbrojenia.

Obrady nad bezrobociem

Warszawa, 8 stycznia (PAT). Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza konferencja w sprawie bezrobocia. W konferencji wzięli udział: minister pracy i opieki społecznej Ziemięcki, podsekretarz stanu Jankowski, wojewoda łódzki Darowski, śląski Bilski, kielecki Manteuffel oraz zainteresowani dyrektorowie departamentów i urzędnicy obu ministerstw. Na konferencji omawiano sprawy funduszu bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych, sprawę **rozpoczęcia robót publicznych rządowych i samorządowych** oraz sprawę kryzysu przemysłowego. Obecni wojewodowie oświetlili sytuację na terenie swoich województw i przedstawili szereg konkretnych wniosków. Wnioski te mają być rozpatrzone i zarejestrowane na konferencji, która się odbędzie dziś w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego z udziałem zainteresowanych sprawami bezrobocia ministrów i wojewodów.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 4 stycznia.

Pogrzeb tow. Owsiańskiego. — Bezprawne przetrzymywanie tow. Szumskiego w aresztach policyjnych. — Niesłychana samowola policji.

Pogrzeb tragicznie zmarłego tow. Jana Owsiańskiego odbył się w niedzielę o godz. 3-ej po południu, z kaplicy cmentarnej. Ogromne tłumy ludności miasta i delegacje wzięły udział w tym smutnym obrzędzie, składając hołd dla człowieka o nieskazitelnym charakterze, który w służbie dla ukochanej idei poświęcił całego siebie. Nad grobem przemówił tow. Łachecki, żegnając zmarłego imieniem ZZK i Komitetu PPS. Chór młodzieży TUL odśpiewał nad mogiłą żałobną kantatę. W czasie pogrzebu i nad grobem grała muzyka ZZK.

W tym samym dniu chadecja tutejsza zwołała afiszami publiczne zgromadzenie, również na godzinę 3 po południu, sądząc, że wskutek udziału naszych towarzyszów w pogrzebie uda się jej przemycić od długich lat choć jeden wiec, na którym mogłaby bezkarnie miotać oszczerstwa na nieobecnych przeciwników. Taka jest ich odwaga i taktyka. Ale to rzecz drobna. Na wiecu miała być omawiana **sprawa wyborów do Kasy chorych**, a więc sprawa interesująca najszersze warstwy klasy pracującej. To też po pogrzebie towarzysze nasi tłumnie podążyli do sali „Gwiazdy", gdzie się odbywał wiec. Zastali **drzwi zaryglowane**. A kiedy towarzyszom naszym udało się częściowo wejść na salę, momentalnie ks. Paryło i ks. Rzepka ściągnęli na karki robotników usłużną i osławioną **policję**, pod komendą znanego z podobnych zajść komisarza **Kordysa**. Policja na swój sposób zaczęła urzędować. A więc nietylko wbrew przepisom ustawy nie dopuszczała ludności na **publiczne** zgromadzenie, ale objęła obowiązki, należące do przewodniczącego zgromadzenia, więc wyprowadzała z sali spokojnych ludzi i robiła na ulicy porządek. Byłoby niezawodnie przyszło do burd i bijatyk, gdyby nie karność i cierpliwość naszych towarzyszów i gdyby tow. Szumski nie był wezwał zebranych do opuszczenia zebrania. Policja była bezradna wobec tłumów i dlatego wezwanie i to skuteczne tow. Szumskiego powinno się było spotkać tylko z uznaniem. Innego zapatrywania był widocznie p. Kordys, bo tow. Szumskiego, znanego w mieście działacza partyjnego, odprowadził na policję, gdzie go przetrzymał przez całą godzinę. W tem wszystkiem tkwi pogwałcenie ustawy o zgromadzeniach, jak również ustawy o wolności osobistej. Nadto policja tarnowska uświęca system wschodnio-azjatycki i mimo interpelacji sejmowej w sprawie o podobnym charakterze, niczego się dotąd nie nauczyła. Sądzimy, że minister spraw wewnętrznych przy redukcjach policji weźmie zbytecznych w tej instytucji państwowej komisarzy tarnowskich na pierwszy ogień. Przypominamy ministerstwu, że na interpelację posła Bobrowskiego w sprawie brutalnego zachowania się policji tarnowskiej w podobnym wypadku przed kilku miesiącami, broniło się ministerstwo niedokończonem śledztwem sądowem. Otóż sąd po śledztwie doniesienie policyjne o gwałt słusznie rzucił do kosza i nie wytoczył przeciw robotnikom aktu oskarżenia, w ten sposób stwierdzając **winę policji. Nowy gwałt powinien ministerstwu otworzyć wreszcie oczy na horrendalne stosunki policyjne w naszem mieście i położyć im kres.** Takiej prowokacji ludność na służącą metę nie zniesie, zwłaszcza w czasie, gdy bezrobocie i nędza stwarzają dosyć materjału palnego. Jaki wreszcie respekt dla okólników ministerstwa, żądających bezwzględnej bezstronności policji wobec stronnictw politycznych, jeśli w mieście powiatowem i pod okiem starosty, policja tutejsza waży się eksponować zbytecznie i wysługiwać na każde kiwnięcie palcem tutejszej chjeny!

W odpowiedzi oszczercom

Robotnicy! Robotnice!

Klerykalni obłudnicy, z całą świadomością kłamstwa, anonimowo, krytym sztychem w obawie przed odpowiedzialnością sądową, w swych odezwach, wydanych i rozszerzanych za pieniądze kapitalistów, **godzą w cześć i honor b. socjalistycznego Zarządu tutejszej Kasy Chorych. Kłamstwem i oszczerstwem pragną zdobyć głosy wyborców do Kasy Chorych na liste Chjeny nr. 8**, dostać się do rządów w Kasie i dobrać się do publicznych pieniędzy. Kasa Chorych w Warszawie, te ogromne kradzieże dokonane tam przez urzędników przyjętych przez zarząd chadecki, z polecenia ks. Lutosławskiego, są straszliwym przykładem, w których to sferach i w jakich organizacjach szukać należy złodziei grosza publicznego. **Socjaliści mieli i mają, zawsze i wszędzie, najczystsze ręce i nie lękają się sądu opinji publicznej.**

Na kłamstwa wasze odpowiadać, **jest niżej naszej godności**. Działalność nasza była zawsze jawną i **księgi Kasy Chorych**, dostępne dla wszystkich, najlepiej mogą przekonać ludzi dobrej woli, że niegodziwa wasza broń oszczerstw wprowadza w społeczeństwo jad i truciznę, powodującą demoralizację warstw nieuświadomionych. W księgach Kasy Chorych i w protokolach posiedzeń Zarządu, każdy nieuprzedzony znajdzie dowody, że transakcja realności w Pleśnej przyniosła w 1922 roku Kasie Chorych 28 miljonów mk. czystego zysku i że zysk ten posłużył Zarządowi na zakupno olbrzymich zapasów aptecznych z demobilu ukraińskiego, przedstawiającego wartość 200 miljonów mk. Letniska dla chorych b. Zarząd nie postawił na tej realności z tego powodu, że według orzeczeń lekarzy i inżyniera Pruchnika realność ta nie nadawała się na ten cel, a powtóre dlatego, że Zarządowi odmówiła kredytu na budowę w kwocie 25 milj. mk. P. K. O., na czele której stał znany patrjota i klerykał tarnowski p. Linde, obecnie klient Prokuratury warszawskiej.

Piszą dalej klerykalni obłudnicy w oszczerczych odezwach, widocznie dla rozweselenia czytelników, że b. Zarząd wypijał wino, przeznaczone dla chorych. Wino nie jest środkiem kuracyjnym i żadna Kasa Chorych wina w aptece nie posiada na składzie. Zarząd Kasy przed świętami zakupił 50 l. wina od ks. Paryły w Składnicy Kółek rolniczych, drugi raz od p. Klugera i wino to rozsprzedał urzędnikom Kasy, jako też członkom Zarządu po cenie nabycia. W tensam sposób Zarząd, sprowadziwszy w r. 1923 4 wagony węgla, jeden wagon odsprzedał po cenie kupna urzędnikom Kasy. **Na to są kwity i rachunki.** Libacja w Kasie Chorych w dniu zamordowania prezydenta Narutowicza i obryzganie krwią ścian Kasy? Jeżeli zmuszeni jesteśmy przez waszą odezwę do powiedzenia prawdy, to przyznamy, że tę krwawą libację wśród sprzeczki, sprawił wasz człowiek, wasza chluba i ozdoba, p. prof. Bobrowski, wybitny członek katolicko-ludowy, uderzając bez najmniejszego powodu grubą lagą w głowę, obecnego w Kasie, p. Wydrę. Z wypadkiem tym Zarząd socjalistyczny nie miał żadnej łączności. Prof. zaś Ciołkosz, jeżeli kiedy pił wino, **to własne, a z pewnością przez całe życie nie wypił wina więcej, niż ks. Paryło w jednym dniu, o czem w Tarnowie wszyscy wiedzą.**

Sprawa nadpłaty za roboty stolarskie p. Skwirutowi była badana przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie i władza przełożona w uchwale Zarządu **nie znalazła żadnego nadużycia.**

Pozostaje wreszcie sprawa unieważnienia poprzednich wyborów, rzekomo wskutek fałszerstw listy wyborczej. Zmuszeni jesteśmy publicznie oświadczyć, że powodem unieważnienia wyborów z r. 1924 było to, że w Tuchowie **nie rozlepiono** afiszów z zawiadomieniem o terminie wyborów i to, że Komisja główna wyborcza dla pracodawców i ubezpieczonych urzędowała w jednym lokalu a nie oddzielnie. Lista wyborcza i rzekome fałszerstwa wyborcze jako nie udowodnione i bezpodstawne, w orzeczeniu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń nie były brane w rachubę, a także tut. Sąd nie znalazł dotąd powodów do wytoczenia komukolwiek oskarżenia. Za wymienione uchybienia b. Zarząd **nie ponosi najmniejszej odpowiedzialności**, gdyż urzędowanie Komisji Głównej wyborczej nie podlega kompetencji i kontroli Zarządu, zaś nierozplakatowanie zawiadomień o terminie wyborów w Tuchowie było dokonane **podstępem i sprytem ks. Paryły** na spółkę z burmistrzem Tuchowa, którzy w zmowie wspólnej, nadesłane afisze zniszczyli i rzucili do kosza. Do czynu tego bezczelnie przyznał się sam ks. Paryło na konferencji z delegatem Ministerstwa w Krakowie.

Chadecy odezwą swoją złapali się sami w potrzask, a powyższe fakta gotowiśmy udowodnić. Robotnicy muszą dowiedzieć się wreszcie, niezbitej prawdy, **kto naraził ich na utratę rządów w Kasie i na olbrzymie wydatki ponownych wyborów.**

B. Zarząd socjalistyczny jednego grosza nie wydał bezmyślnie, przeciwnie, zapobiegliwością i troskliwością **rozwinął Kasę na wysoki poziom**. Zarząd socjalistyczny po chadekach odziedziczył w r. 1920 zaledwie 200 K. w gotówce, a natomiast 82 tysiące **K. długu hipotecznego** na budynku Kasy i 1.500 K. długów aptecznych. Zaraz w pierwszym roku swego urzędowania spłacił całą hipotekę i uratował budynek Kasy przed obciążeniem, któremu dzisiaj Kasa nie zdołałaby podołać. Następnego roku zakupił lampę kwarcową, 3 palniki do lampy, założył aptekę, ambulatorjum dentystyczne i okulistyczne, przyrządy lekarskie, nadto subwencjonował skromne kolonje letnie dla dzieci robotniczych. Również w Dąbrowie i Szczucinie założono ambulatorjum dentystyczne.

Jak na krótki okres 3 i pół lat rządów socjalistycznych i to w czasie krytycznym dewaluacji waluty, są to rezultaty gospodarki socjalistycznej tak doniosłe i tak piękne, że ten Zarząd **nie obawia się oszczerczych napaści swych wrogów i śmiało i otwarcie staje do walki wyborczej.** Ustępując miejsca mianowanemu komisarzowi Kasy, zostawiliśmy majątku w gotówce 40.000 zł. A przecież majątek ten byłby 100% wyższy, gdyby przedsiębiorstwa niektóre przez czas urzędowania Zarządu socjalistycznego przez niesumienne zgłaszania zarobków **nie okradały Kasy z roku na rok na** krocie tysięcy. **I tu ks. Paryło, a właściwie Składnica Kółek rolniczych, której ks. Paryło był dyrektorem, nie jest bez winy.** Nałożona przez Zarząd socjalistyczny kara na powyższą instytucję 2.700 zł. **za ukrywanie właściwych zarobków ubezpieczeniowych**, dowodzi, na jakie szkody narażały Kasę przedsiębiorstwa w guście powyższego. Jaka olbrzymia różnica dochodów Kasy wynikała z tych oszustw, dowodzi choćby jeden drobny fakt, **że ks. Paryło, pobierający jako dyrektor Składnicy Kółek 400 zł. miesięcznie, ubezpieczał się w Kasie z dochodem 36 zł. I to jest moralność** klerykalna, która śmie kłamstwami i oszczerstwami bałamucić robotnika!

Litujecie się faryzeusze, nad losem usuniętego **przez Zarząd** socjalistyczny b. dyrektora Kasy, p. Krumholza, który ma na sumieniu wadliwe ułożenie listy wyborczej i unieważnienie wyborów? Ale czyż instytucja publiczna mogła drogo opłacać, mniejsza **że** niedołęgę i analfabetę, **ale zdrajcę i szantażystę?** Przecież prof. Ciołkosz w protokole sądowym zeznał, a taksamo poseł Żuławski, że ten p. Krumholz **groźbami i wymuszeniem żądał od Zarządu Kasy zatwierdzenia go na stanowisku dyrektora.** I dziwić się tylko należy, dlaczego mimo takie zeznanie, p. Krumholzem dotąd nie zaopiekowała się Prokuratura. Przyjęliście go do siebie, zapewne będzie mu z wami dobrze i swojsko, socjaliści **brzydzą się** takiemi kreaturami i ilekroć będą rządzić, takie kreatury będą i nadal wyrzucać.

Wreszcie, obłudnicy, **zaczekajcie do dnia wyborów**, a głosowanie robotników będzie najlepszą odpowiedzią na wasz oszczerczy paszkwil.

Do oszczerców apelujemy tylko, aby przy zarzutach nadużycia choćby jednego grosza publicznego przez były Zarząd socjalistyczny, podali swe nazwisko i adres, a damy im sposobność udowodnienia przed sądem tych twierdzeń.

Robotnicy i robotnice! W dniu 10 stycznia wszyscy do urny!

Niech żyje lista Nr. 2, której czołowym kandydatem jest **Maciej Białik.**

Tarnów, 8 stycznia 1926.

Za b. socjalistyczny Zarząd Pow. Kasy chorych:

Prof. Kasper Ciołkosz.

O zabezpieczenie pracujących 3 dni w tygodniu

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia, zwołane specjalnie dla rozpatrzenia sprawy zabezpieczenia pracujących do 3 dni w tygodniu. Uchwalono przedstawić ministrowi pracy całokształt tej sprawy wraz z danemi cyfrowemi, wysuwając konkretny wniosek jedynie o zabezpieczenie w myśl art. 3 ustawy robotników częściowo bezrobotnych w zakładach hutniczych na terenie województwa śląskiego. Przypuszczalny koszt tego zabezpieczenia wyniesie miesięcznie 125.000 zł., liczba zaś częściowo bezrobotnych, objętych tem zabezpieczeniem 5.041. Pozatem w innych ważniejszych ośrodkach przemysłowych liczba częściowo bezrobotnych wynosi 64.127. Przypuszczalny koszt akcji, gdyby miała być ona dla nich prowadzona, wyniósłby 1,173.500 zł. miesięcznie.

—ooo—

XX KONGRES PPS

Uchwalone rezolucje

1) W SPRAWIE POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

I. Kongres przyjmuje do wiadomości i zatwierdza sprawozdanie Rady Naczelnej i C. K. W. z działalności partji w zakresie stosunków międzynarodowych, w szczególności — z Kongresu Międzynarodowego w Marsylji.

II. Kongres stwierdza, że polityka Polskiej Partji Socjalistycznej zmierzała i zmierza, w zgodzie zupełnej ze stanowiskiem Międzynarodówki Socjalistycznej, do utrwalenia pokoju powszechnego i zabezpieczenia tą drogą przyszłości Państwa polskiego.

Kongres widzi istotne rozwiązanie zagadnienia pokoju we wprowadzeniu w życie zasad Protokółu Genewskiego. PPS popiera inne rodzaje umów międzynarodowych o tyle tylko, o ile nie są one sprzeczne z głównemi podstawami i celami protokółu; z tych względów Kongres zatwierdza stanowisko ZPPS, popierające ratyfikację umów w Locarno.

III. Kongres stwierdza, że utrwalenie pokoju jest zarówno warunkiem przyszłego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej, jak zarazem warunkiem niezbędnym dla dokonania dzieła przebudowy socjalistycznej społeczeństw. Kongres wzywa kierownicze władze partyjne do dalszej energicznej i konsekwentnej pracy w tym kierunku.

2) W SPRAWIE KRESÓW

Stojąc na gruncie prawa każdego narodu do niepodległości i potwierdzając w tej mierze w całej rozciągłości uchwały poprzedniego Kongresu PPS, Kongres raz jeszcze podkreśla stanowisko Partji, uważającej pomyślne rozwiązanie kwestji przedewszystkiem t. zw. ziem wschodnich w duchu wolnościowym za sprawę pierwszorzędnej wagi dla państwa, demokracji i socjalizmu.

Kongres poleca ZPPS, aby rozwijał (w dalszym ciągu) jaknajenergiczniejszą walkę o autonomję obszarów Rzeczypospolitej zamieszkałych przez zwarte masy ukraińców i białorusinów i stawał w obronie często naruszanych praw mniejszości narodowych, w obronie przed nadużyciami policji i władz administracyjnych. Wszystkie instytucje demokratycznego samorządu lokalnego winny być niezwłocznie zaprowadzone. W zbliżającej się debacie sejmowej nad socjalistycznym projektem autonomji terytorjalnej dla ziem z przeważającą ludnością ukraińską, posłowie nasi winni użyć wszelkich środków konstytucyjnych celem przeprowadzenia projektu.

Kongres protestuje przeciwko stałemu upośledzaniu ludności Kresów w zakresie szkolnictwa, zwłaszcza ludności białoruskiej i ukraińskiej; żąda niezwłocznego utworzenia Uniwersytetu Ukraińskiego we Lwowie. Kongres uważa utrakwistyczny system szkolny za szkodliwy i antykonstytucyjny, gdyż każdy naród ma prawo do rozwoju własnej kultury, do własnej szkoły.

Kongres poleca kierowniczym ciałom Partji, aby starały się utrzymać jaknajściślejszy kontakt z socjalistami mniejszości narodowych, celem wspólnej walki z reakcją i szowinizmem — polskim i mniejszości narodowych.

3) W SPRAWIE SZKOLNEJ

Kongres, stwierdzając, że oświata szerokich mas a w szczególności szkolnictwo powszechne jest fundamentem demokracji i jej przyszłości — wzywa Z. P. P. S. ażeby dążył do ustawowego regulowania ustroju szkolnictwa w kierunku zapewnienia całej młodzieży bez różnicy wyznania, płci i narodowości jednakowych podstaw wychowania i nauczania w granicach siedmioklasowych szkół — umożliwiających młodzieży dalsze kształcenie w szkołach zawodowych, średnich ogólnokształcących i innych.

Kongres przeciwstawia się stanowczo wszelkim próbom upośledzenia młodzieży, pochodzącej ze sfer robotniczych i włościańskich, wyrażonym w projekcie ministra Grabskiego dotyczącym ustroju szkolnictwa i wzywa Z. P. P. S. do energicznej walki o bezpłatną świecką i jednolitą szkołę, pozbawioną wpływów klerykalnych, nacjonalistycznych i uniezależnioną od władz administracyjno-politycznych.

Wobec niewątpliwych zamierzeń niektórych stronnictw politycznych i czynników, usiłujących wyzyskać dla celów reakcyjnych okres koniecznej reformy administracji, a w szczególności wobec przygotowujących się zamachów na naukę, kulturę, szkolnictwo, Kongres zaleca władzom partyjnym i Z. P. P. S. by nie dopuściły przy sposobności redukowania zbędnych urzędów — do redukcji oświaty, nauczycieli, zwijania szkół, obniżenia ich stopnia organizacyjnego, względnie takiego układu warunków rzeczowych, któryby uniemożliwił normalny rozwój twórczości naukowej, możność realizacji powszechnego nauczania i szerzenia oświaty pozaszkolnej.

4) W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ

Potwierdzając powziętą na XIX Kongresie uchwałę w sprawie reformy rolnej —

I. XX Kongres PPS stwierdza, że nieodzownym warunkiem zbudowania trwałych podwalin pod życie gospodarczo-polityczne Państwa — jest przeprowadzenie reformy rolnej i nadanie ziemi, dla racjonalnej gospodarki, robotnikom rolnym oraz wiejskiej ludności bezrolnej.

II. Szybkie przeprowadzenie reformy rolnej przyczyni się do złagodzenia straszliwej nędzy, jaka panuje wśród ubogiej ludności wiejskiej, podniesie poziom materjalny i moralny tych mas wiejskich i stworzy podstawy dla rozwoju naszego przemysłu przez stworzenie miljonowych mas chłopskich konsumentów towarów przemysłowych.

III. Wychodząc z powyższych założeń, XX Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości stanowisko Klubu parlamentarnego ZPPS w sprawie uchwalonej przez Sejm Ustawy „o wykonaniu reformy rolnej" w dniu 20 lipca 1925 r. i wyraża przeświadczenie, że chociaż ustawa ta nie odpowiada dążeniom PPS, to jednak jest krokiem naprzód, gdyż daje możność przymusowego wykupu obszarniczych majątków na cele reformy rolnej.

IV. Kongres protestuje jaknajostrzej przeciwko uchwalonemu przez Senat a przyjętemu przez Sejm pogorszeniu ustawy o reformie rolnej.

V. Jednocześnie Kongres stwierdza, że PPS w dalszym ciągu dążyć będzie do zrealizowania swojego programu rolnego.

VI. XX Kongres PPS wzywa Klub Parlamentarny ZPPS do poczynienia starań, by nowonabywcy parcel, zgodnie z uchwaloną ustawą „o wykonaniu reformy rolnej" otrzymali długoterminowy kredyt z Państwowego Banku Rolnego na zagospodarowanie się i pobudowanie.

Kongres domaga się równocześnie kredytów inwestycyjnych dla drobnego rolnictwa.

VII. Wreszcie Kongres stwierdza, że obok parcelacji wielkiej własności na rzecz bezrolnych i małorolnych, należy dążyć do planowej akcji w kierunku przebudowy wadliwego ustroju rolnego w Polsce przez:

1) zniesienie szachownicy gruntów przez przeprowadzenie komasacji;

2) likwidację serwitutów, i

3) meljorację nieużytków rolnych, nadających się do uprawy.

VIII. W dążeniu swojem do osiągnięcia żądań powyższych PPS opierać się będzie o zbiorowy i solidarny wysiłek ludu pracującego miast i wsi.

XX Kongres PPS poleca Radzie Naczelnej wybrać komisję dla badania sprawy rolnej.

5) W SPRAWIE ROBOTY PARTYJNEJ NA WSI

Kongres stwierdza, że najważniejszem zagadnieniem organizacyjnem, które partja winna w jaknajszybszym czasie zrealizować — jest utworzenie powszechnej organizacji PPS na wsi. W tym celu organizacje okręgowe, wspólnie z podległymi komitetami powołają do działania Komitety Powiatowe.

Za środek propagandy na rzecz organizacji PPS na wsi w ramach organizacji powiatowej, poza ciągłą i systematyczną agitacją wiecową i prasową. Kongres uważa akcję zwoływania periodycznych Powiatowych Zjazdów chłopów bezrolnych i małorolnych i służby folwarcznej, na których należy omawiać sprawy aktualne obchodzące wieś, oraz zagadnienia polityczne dnia w duchu programu socjalistycznego.

6) W SPRAWIE PRASY PARTYJNEJ

Kongres podnosząc wagę poczytności wśród klasy robotniczej prasy i wydawnictw partyjnych, zawodowych i specjalnych, jak „Rob. Przegląd Gospodar.", podkreśla z naciskiem obowiązek całej organizacji partyjnej w sprawie podtrzymania, rozszerzania i prenumerowania centralnego organu partji „Robotnika". W tym celu nietylko poszczególni towarzysze, ale również wszystkie organizacje partyjne i komitety muszą obowiązkowo prenumerować „Robotnika" i stale go kolportować. Tosamo należy przeprowadzać za pośrednictwem towarzyszów w poszczególnych organizacjach zawodowych, spółdzielczych i kulturalno-oświatowych.

7) W SPRAWIE WSTRZYMANIA PODWYŻEK KOMORNEGO

Kongres CKW do zorganizowania w najbliższym czasie masowej akcji wiecowej i demonstracyjnej w całym kraju pod hasłem wstrzymania podwyżek komornego.

8) W SPRAWIE USTAW O WOLNOŚCI OBYWATELSKIEJ

Kongres stwierdza, że ani jedna przewidziana w konstytucji ustawa, dotycząca praw obywatelskich, nie została w obecnym Sejmie przeprowadzona. Komisja konstytucyjna zaś, po 3 latach pracy, zdobyła się mimo walki ze strony naszych tow. zaledwie na kilka artykułów ustawy o zgromadzeniach. Kongres wzywa ZPPS do użycia całego wpływu w Sejmie i rządzie, aby ustawy o wolności obywatelskiej zostały w duchu demokratycznym opracowane i uchwalone.

9) W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Zważywszy, że jedno z głównych żądań klasy pracującej, mianowicie: ubezpieczenie społeczne na starość i na wypadek niezdolności do pracy — nie zostało dotąd postawione na porządku dziennym naszych ciał ustawodawczych, XX Kongres PPS wzywa władze partyjne, oraz Związek posłów socjalistycznych do poczynienia energicznych kroków w kierunku przeprowadzenia ubezpieczenia powszechnego w Polsce.

10) W SPRAWIE „DNIA KOBIET"

„Dzień Kobiet", organizowany przez partję raz na rok, przyczynia się bardzo do propagandy haseł socjalistycznych wśród mas kobiet i wzmacnia znakomicie organizację partyjną. Z tych względów XX Kongres nakłada obowiązek na komitety partyjne i mężów zaufania, by we wszystkich okręgach „Dzień Kobiet" urządzano z największym nakładem wysiłków całej organizacji, a nietylko siłami Wydziałów kobiecych.

11) W SPRAWIE DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ

Kongres wzywa ZPPS, aby w najbliższym czasie przeprowadził w Sejmie ustawę o dozorcach domowych i służbie domowej.

12) WNIOSEK W SPRAWIE RADY GOSPODARCZEJ

Kongres poleca Radzie Naczelnej jaknajrychlej powołać do życia robotniczą Radę gospodarczą, jako doradcze ciało dla reprezentacji PPS w Sejmie i Senacie, w sprawach gospodarczych.

Wybór Rady Naczelnej i CKW

Na zakończenie obrad XX. Kongresu jednomyślnie wybrana została nowa Rada Naczelna, według propozycji komisji matki. Do Rady Naczelnej wybrani zostali Daszyński, Perl, Barlicki, Pużak Niedziałkowski, Kwapiński, Żuławski, Topinek, Kuryłowicz Szczerkowski, Czapiński, Machej, Praussowa, Moraczewski, Ziemięcki, Diamand, Arciszewski, oraz z okręgów Śniady, Nehring (Poznańskie i Pomorze), Kossobudzki Juchelek, Rumpfeld (Górny Śląsk), Pająk (Biała i Śląsk Cieszyński), Bobrowski, Jaroszewski, Rosenzweig, Klemensiewicz (Zachodnia Małopolska), Lieberman (Przemyśl), Głowacki (Krosno), Hausner, Markowska, Tatarek, Skalak (Wschodnia Małopolska), Wolicki (Polesie), Pławski (Wilno), Czarnecki (Łomża), Piotrowski (Włocławek), Wejsberg, Danielewicz (Łódź), Gardecki (Pabjanice), Stańczyk, Berger (Zagłębie), Dziuba (Częstochowa), Zaremba (Piotrków) Grzecznarowski (Radom), Malinowski (Lublin), Jaworowski, Szpotański, Dewódzki, Szczypiórski (Warszawa), Pragier Dobrowolski (Warszawa podmiejska) — w ogólnej liczbie 52. Na zastępców wybrano: M. Nowickiego, Biniszkiewicza, Prejsa, Uziembłę, Hołówkę, Packana, Kluszyńską, Biena i Turtonia.

Niezwłocznie po zakończeniu Kongresu zebrała się Rada Naczelna na pierwszą swą sesję i ukonstytuowała się jak następuje: Przewodniczący Ignacy Daszyński, zastępcy przewodniczącego: Diamand, Szczerkowski i Żuławski.

CKW

Wybrano Centralny Komitet Wykonawczy, w którego skład weszli Barlicki, Czapiński Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Perl, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Żuławski. Nowoobrany CKW również odrazu odbył pierwsze posiedzenie i wybrał prezydjum w następującym składzie: Przewodniczący: dr. Feliks Perl, wiceprzew.: Rajmund Jaworowski i Mieczysław Niedziałkowski, sekretarz generalny: tow. Kazimierz Pużak.

KOMISJA REWIZYJNA:

Reger, Lenga, Żerkowski i Kakietek, oraz Baranowski, jako zastępca.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY:

dr. Z. Marek Posner, Skarzyński, Tomaszewski, Gross, Kopciński Kelles - Krauz i Szczyrek oraz Purtan, Chmieleńska i Karton jako zastępcy.

Zamknięcie obrad

PRZEMÓWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO

Po czterech dniach pracy zakończyliśmy obrady naszego XX. Kongresu. W szeregach partji wyrażono obawy, że Kongres będzie obradował na beczce z prochem. Miano na myśli straszliwe położenie klasy robotniczej. Wraz ze starszymi naszymi towarzyszami nie podzielaliśmy tego zdania. Wiara nasza potwierdziła się na tym Kongresie. Byliście, towarzysze, świadkami, jak opozycja mogła walić taranem w większość. Z drugiej strony mogliście stwierdzić, iż nikt na tym Kongresie nie cieszył się taką sympatją, jak opozycja. Bo przecież pomimo pewnych różnic, my cenimy u naszych towarzyszów z opozycji **bezwzględną czystość ich intencji.**

Uchwaliliśmy rezolucję, która daje nam rękojmię, że nie będzie sporów po Kongresie. Wszyscy bowiem czujemy grozę położenia. Wszyscy widzimy, jak klasie robotniczej usuwa się podstawa z pod nóg. Niema dla klasy robotniczej większego upokorzenia, jak wtedy, kiedy czuje, że przestaje być motorem, dźwignią postępu i ruchu.

Rezolucja nasza nie jest rezolucją rozpaczy lub rezygnacji, lecz rezolucją, świadczącą o **świadomości siły partji i drogi,** po której mamy kroczyć. Rezolucja nie wypowiada jednej dziesiątej części tego, co powinna i co mogła była wypowiedzieć. Bo przecież to nie żadne oszczerstwo, że Polska wchłonęła w siebie różne czarnosecinne organizacje, bo to przecież żadne oszczerstwo, że burżuazja nasza niczego się nie nauczyła i żeruje na państwie oraz że nasza armja, po ustąpieniu Piłsudskiego (Kongres urządza gorącą owację marszałkowi Piłsudskiemu, wszyscy wstają z miejsc, okrzyki: niech żyje!), mogła się stać łupem dla karjerowiczów.

Gdy z tego Kongresu wrócimy do domów będziemy się czuli **bardziej zwarci, bardziej solidarni i zjednoczeni.** Bo przecież nikt z nas nie wierzy bezgranicznie w zbawienność koalicji. Jeśli napotkamy tam na upór, na egoizm, na brak zrozumienia, to **wprost z koalicji przejdziemy do walki** (oklaski). W walce tej pójdziemy po wytkniętej drodze zdobywania rządu, lecz już nie koalicyjnego, ale **rządu robotników miast i wsi** (huczne oklaski).

Upewniliśmy na tym Kongresie naszą wiarę w **siłę i wartość naszej partji** i z tym nieocenionym skarbem rozjedziemy się do domów.

Następnie tow. Daszyński składa w imieniu wszystkich delegatów Kongresu podziękowanie warszawskiemu okr. kom. robotnicz., jego przewodniczącemu tow. Jaworowskiemu (Kongres urządza tow. Jaworowskiemu burzliwą owację) komisji gospodarczej OKR i milicji robotniczej oraz robotnikom warszawskim za ich niestrudzoną pracę koło zorganizowania Kongresu i uprzyjemnienia jego uczestnikom pobytu w stolicy.

Dalej tow. Daszyński wyraża podziękowanie prezydjum miasta za udzielenie sali i w końcu dziękuje naszym miłym gościom zagranicznym za przybycie na nasz Kongres i przywiezienie pozdrowień organizacyj socjalistycznych, będących z nami w jednej Międzynarodówce socjalistycznej. (Obecni urządzają burzliwą owację zagranicznym gościom). Tow. Daszyński prosi gości o zawiezienie do organizacyj socjalistycznego pozdrowienia od PPS.

Okrzykiem: Niech żyje socjalizm! Niech żyje PPS! tow. Daszyński zamyka Kongres. Wszyscy obecni wstają. Rozlegają się tony naszej bojowej pieśni „Czerwonego Sztandaru". Ostatni okrzyk: Niech żyje tow. Daszyński, przewodniczący Kongresu! zostaje podchwycony przez kilkaset piersi i zagłuszony burzą oklasków.

Wiadomości polityczne

—o—

LIKWIDACJA ZMIAN W ARMJI

Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych przynosi rozkaz ministra spraw wojskowych, mianującą gen. Dreszera z powrotem dowódcą dywizji kawalerji w Warszawie. Do Poznania wraca poprzedni dowódca gen. Sawicki. — Jak wiadomo, przenosiny obu tych generałów zarządził ówczesny minister gen. Sikorski po znanej manifestacji oficerów w Sulejówku.

Tensam dziennik ogłasza nominację generała Zająca pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego w miejsce generała Kesslera, który pełni obecnie obowiązki szefa sztabu w miejsce dymisjonowanego generała St. Hallera.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 stycznia uchwaliła projekt noweli do ustawy o monopolu zapałczanym, projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia państwowych rad zdrowia: naczelnej, wojewódzkich i powiatowych, projekt rozporządzenia o ustaleniu planu parcelacji na rok 1927, projekt rozporządzenia o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich podlegających wykupowi przymusowemu, projekt statutu organizacyjnego ministerstwa reform rolnych, wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia konwencji między Polską a Szwecją dotyczący żeglugi powietrznej i wniosek ministra pracy w sprawie **przedłużenia państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu dla bezrobotnych.**

ZMIANA RZĄDU W AUSTRJI

„Neue Freie Presse" donosi, że w przyszłym tygodniu nastąpi rekonstrukcja gabinetu Rameka. Gabinet ma się podać do dymisji, poczem po kilku zmianach personalnych przedstawi się Radzie narodowej.

UWAGI

—o—

Czy prof. Kemmerer rzeczywiście to powiedział?

Pisma warszawskie donoszą, że onegdaj odbyła się konferencja rzeczoznawcy amerykańskiego z przedstawicielami kupiectwa żydowskiego w Warszawie. Po wyjaśnieniach udzielonych imieniem delegacji przez posła Wiślickiego, prof. Kemmerer miał — wedle doniesień prasy żydowskiej — oświadczyć, że pożyczka zagraniczna dla Polski mogłaby być przyspieszoną pod warunkiem redukcji budżetu, a przedewszystkiem ministerstwa spraw wojskowych, oświaty, **zniesienia ustawy o 8-godz. dniu pracy, uwolnienia przemysłu od ciężarów socjalnych,** zmiany systemu podatkowego i zwolnienia handlu od represyj.

Nie możemy uwierzyć, aby prof. Kemmerer naprawdę miał wyrazić ten pogląd, pokrywający się z zgodnymi żądaniami żydowskich i nieżydowskich kapitalistów. Sferom tym 8-godzinny czas pracy, kasy chorych i urlopy są tak znienawidzone, że nie cofną się nawet przed sfałszowaniem względnie wymysłem opinji cudzoziemca, którego te sprawy nic a nic nie obchodzą. Prof. Kemmerer przyjechał do Polski dla zbadania jej zdolności kredytowych, nie zaś dla wmieszania się w jej sprawy wewnętrzne, do których należy ustawodawstwo społeczne i nie przypuszczamy, aby miał nadużyć swój mandat i gościnność w duchu powyższego twierdzenia prasy żydowskiej.

Te sfery, które — w pierwszym rzędzie żydowskie sfery handlowe — przy każdej okazji judzą przeciw prawom klasy robotniczej, niech się mają na baczności. Raz na zawsze niech przyjmą do wiadomości, że przyrodzona ich bezczelność rozbije się o klasę robotniczą i nic im nie pomoże sfałszowana czy nawet prawdziwa opinja zagranicznych powag.

—ooo—

Kaznodziejskie brednie monarchistów

Mamy przed sobą egzemplarz „Statutu obozu monarchistów polskich". Oczywiście, to mącenie wody odbywa się pod hasłami zbożnie klerykalnemi.

Na naczelnem miejscu w rubryce „Zasady ogólne" głosi ów statut:

a) ugruntowanie i rozwinięcie w Polsce życia społecznego i politycznego na zasadach **wiary i moralności chrześcijańskiej;**

b) podniesienie **znaczenia rodziny,** jako najważniejszej zasadniczej komórki prawidłowej organizacji państwa.

Gruntować wiarę i podnosić obyczaje może zatem tylko monarchja... Kapitalnie wygląda ten ton namaszczony — w dobie obecnej, gdy np. rumuński następca tronu zabłysnął cnotami rodzinnemi, a węgierskie magnaty, zgrywające się na krocie dolarów, jeły się fałszowania pieniędzy dla zapewnienia triumfu idei monarchicznej.

Przyczem, jako konsekwentni i prawowierni monarchiści podrabiali banknoty republikańskiej i masońskiej Francji.

KRONIKA

—o—

Kraków, 9 stycznia.

Dziś odczyt ministra Wasilewskiego

Dziś w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali Starego Teatru odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odczyt tow. Leona Wasilewskiego, ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej p. t. **„Stosunki narodowościowe w Rosji sowieckiej".** Wstęp 50 groszy i 1 zł. Karty urzędowe i prasowe wydane przez Biuro koncertowe Bujańskiego zachowują swą ważność. Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Lipskiego przy ul. Sławkowskiej 8.

—ooo—

WIECZÓR KU CZCI M. KONOPNICKIEJ, urządzony staraniem Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza, oraz „Lutni robotniczej", odbył się w święto Trzech Króli w sali domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego. Odczyt o „Konopnickiej, jako poetce proletarjatu" wygłosił red. tow. **Emil Haecker,** zaznajamiając rzesze robotnicze z ideą wielkiej poetki proletarjatu. Odczyt wywarł wielkie wrażenie na zebranych, a prelegenta nagrodzono oklaskami. Doskonale wypadło „trio", wykonanego przez znakomitego wiolinczelistę **profes. Macalika,** skrzypka **p. Pewznera** i pianistę **Marmora.** „Jaś nie doczekał" oddeklamował z powodzeniem **tow. Patyna.** Na zakończenie kilka pieśni do słów Konopnickiej odśpiewał chór „Lutni" pod batutą **tow. Widlińskiego.** Chór nagrodzono niemilknącemi oklaskami. Wieczór udał się wyśmienicie i świadczy o wielkiem zainteresowaniu sfer robotniczych twórczością poetki proletarjatu. (x)

PRZEDŁUŻENIE ZEBRAŃ KONTROLNYCH. Z uwagi na to, że nie wszyscy obowiązani do stawiennictwa przed Komisją Kontrolną P. K. U. Kraków miasto uczynili zadość temu obowiązkowi, — wysłano do uchylających się imienne karty powołania w terminie stawiennictwa do dnia 8 bm.

Ze względów technicznych nie można było jednak doręczyć w oznaczonym terminie wszystkie karty powołania, wobec czego DOK. Nr. V. przedłużyło ważność tych kart do końca stycznia br., z tem, że powołany winien się stawić przed Komisją Kontrolną (koszary im. Sobieskiego ul. Warszawska 14, od godziny 8-mej rano) bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania.

Niestosujący się do powyższego, będą musieli ponosić konsekwencje ustawą przewidziane.

NOWOROCZNY „PREZENT" ZARZĄDU MIASTA DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Zarząd miasta Krakowa na Nowy Rok poobcinał wprawdzie urzędnikom i funkcjonarjuszom miejskim pobory styczniowe, ale za to rozporządzeniem prezydjum miasta z dnia 28 grudnia, L.5253/25 przyznał tymże urzędnikom długi szereg rozmaitych ulg i zwolnień od opłat — pogrzebowych. Rozporządzenie to uwalnia urzędników między innemi od opłaty za wykopanie dla nich grobu, a nawet za wystawienie ich zwłok w kaplicy (jeżeli zamierzają pochować się z paradą), uwalnia także od połowy opłaty za to, aby „w nienaruszonym stanie" mogli spoczywać w grobie, a także grunt pod grób oddaje im za połowę ceny. Odnośny cyrkularz zaznacza, że te dobrodziejstwa wchodzą w życie z dniem 1 stycznia br. Takie „noworoczne", które urzędnicy miejscy przyjmą niewątpliwie jako dowód troskliwości prezydjum miasta o ich „cielesną" egzystencję, jest w każdym razie dowodem gospodarki nie krótkowzrocznej, obliczonej na jakieś chwilowe efekty, lecz przewidującej, sięgającej głęboko w przyszłość. Prezydjum miasta rozumie widocznie dobrze, że w obecnej sytuacji gospodarczej przy wzroście drożyzny, braku gotówki, zmniejszeniu się zarobków, zwiększeniu bezrobocia śmierć stanie się zjawiskiem jedynie umożliwiającem wyjście z sytuacji. Prezydjum miasta przewiduje słusznie, że ta forma likwidowania nędzy stanie się wkrótce zjawiskiem masowem i dlatego już z góry pospieszyło ofiarnie z ulgami, aby urzędnikom swoim dopomóc do takiego „wyjścia".

FUNDACJA NA UTRZYMANIE PARKU PODGÓRSKIEGO. Likwidujące się Towarzystwo zaliczkowe w Podgórzu, wydzieliło skromny fundusz w kwocie 660 złotych, z którego procent przeznaczyło na utrzymanie Parku podgórskiego na Krzemionkach im. Wojciecha Bednarskiego, b. dyrektora Tow. zaliczkowego. Kapitał ten zwiększony został przez prezesa Towarzystwa wiceprezydenta Rollego do kwoty 955 zł.

POSIEDZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem dra Henryka Oesterreichera p. t. „Słowniki polskie w przeszłości i obecnie" odbędzie się w niedzielę 10 stycznia, o godz. 11 przed południem w sali 43 uniwersytetu. (Coll. Nov.).

Afera dyrektorów banku

Sprawca włamania do willi Filippiego pod kluczem

Dalsze śledztwo w sprawie aresztowanych dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego prowadzi sędzia śledczy Pelczar, przesłuchując urzędników tego banku, oraz rozmaite osoby, zbliżone do sfer bankowych. W dniu wczorajszym udał się sędzia śledczy po konferencji z prok. Gaiewoszem do Polskiego Banku Przemysłowego, skąd **zabrał księgi bankowe i zapiski z lat 1920—1924, w którym to czasie Filippi był dyrektorem tego banku.**

KSIĘGI BANKOWE ODDANE ZOSTANĄ DO ZBADANIA

dwom rzeczoznawcom, którzy na podstawie dotychczasowego śledztwa będą musieli przeglądnąć pozycje w księgach, oraz porównać bieżące rachunki z księgą główną. Badanie to potrwa prawdopodobnie długo, ze względu na obfity materjał nagromadzony przez cztery lata. **Niezależnie od tego toczyć się będzie dalsze śledztwo, tembardziej, że**

AFERA SIĘGA TAKŻE DO WARSZAWY.

Bawiący w Krakowie delegat ministerstwa skarbu p. **Makowski,** jest inspektorem banków, mających gwarancje skarbu państwa. **P. Makowski przeprowadza wywiady w sprawie strat Polskiego Banku Przemysłowego,** spowodowanych przez Filippiego, Wilińskiego i Winiarza. Delegat ministerstwa skarbu zabawi w Krakowie jeszcze kilka dni, **poczem wyjedzie do Warszawy, celem złożenia sprawozdania ministrowi skarbu.**

TAJEMNICZE WŁAMANIE WYJAŚNIA SIĘ

W sprawie tajemniczego włamania, dokonanego do willi b. dyr. Filippiego przy ul. Łobzowskiej, prowadzi śledztwo kom. pol. Woźniczka. Stwierdzono, że pies rasy wilk spał krytycznej nocy na parterze i mimo czujności tej rasy psów, nie zbudził domowników szczekaniem.

Policja, jak słychać, w dniu wczorajszym **przytrzymała Neugeborena,** owego osobnika, który **przed kilku dniami wyszedł z więzienia, gdzie przebywał w jednej celi z Filippim.** Liczne poszlaki wskazują na to, że Neugeboren dopuścił się włamania. Jedną z przyczyn przytrzymania Neugeborena w śledztwie jest **zdjęcie daktyloskopijne na przedmiotach w willi Filippiego, które zgadzają się w zupełności z odciskami palców Neugeborena.**

Śmierć trzeciej ofiary rabunkowego mordu w cegielni w Płaszowie

Wczoraj nad ranem zmarła na oddziale chirurgicznym U. J. trzecia ofiara mordu dokonanego w cegielni w Płaszowie, kasjerka tej cegielni Olga Porembska, wskutek odniesionych ran. Wczoraj popołudniu lekarze sądowi prof. dr. Olbrycht i dr. Ciećkiewicz w obecności sędziego śledczego dra Wątora przeprowadzili sekcję zwłok zmarłej Porembskiej. Sekcja wykazała, że Porembska otrzymała kilka ran ciętych na głowie oraz wskutek uderzenia tępem narzędziem załamała się kość czaszkowa na ciemieniu, co spowodowało przekrwienie i ropienie, wywołując długą agonję. Po tygodniowej męczarni Porembska wyzionęła ducha.

GROŹNY STAN CZWARTEJ OFIARY ZBIRÓW

Stan zdrowia syna Porembskiej pogorszył się znacznie, gdyż wywiązało się ropienie mózgu. **Lekarze nie mają nadziei utrzymania nieszczęśliwego chłopca przy życiu.** W dniu wczorajszym sędzia śledczy dr. Wątor usiłował rozmawiać z młodym Porembskim, lecz ten dawał niejasne odpowiedzi i zapadał od czasu do czasu w stan zamroczenia.

Na polecenie sędziego śledczego kom. policji Polak przesłuchał wczoraj 12-letnią Marję Romaniak, wnuczkę zamordowanych Musiełuków, **która pierwsza znalazła się na miejscu zbrodni po ucieczce bandytów.** Zeznała ona, że zawołał ją młody Porembski, którego zobaczyła broczącego krwią. W chwili gdy zapytała go, co się stało, **Porembski padł na ziemię i omdlał.** Dalsze zeznania dziewczynki nie przyniosły nowych szczegółów. Według dotychczasowych wyników śledztwa sądowego, **udział Zielińskiego i Piwowarczyka w zbrodniczym rabunku nie ulega wątpliwości,** natomiast dochodzenia nie zdołały jeszcze ustalić winy Dzięgciarza. Sprawa Wójtowicza również znajduje się w fazie ustalenia jego roli w napadzie.

* * *

Pogrzeb Olgi Porembskiej odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Wielkie oszustwa futrzane w Krakowie

Ucieczka oszustów przed aresztowaniem

Na polecenie prokuratury krakowskiej policja miała aresztować wczoraj przedstawicieli wielkich składów futer przy ul. Stanisława 6 na Kazimierzu, Eljasza Fröhlicha, Ichela Fröhlicha i Salomona Monata. Okazało się, że kupcy ci, **dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie zbiegli w niewiadomym kierunku.** Aresztowanie miało nastąpić **pod zarzutem oszustw przy sprowadzaniu zagranicznych futer,** a poszkodowani byli kupcy z Lipska i Wiednia. **Oszustwa dokonano na 200.000 zł.** W związku z tą aferą **aresztowano w Wiedniu brata Fröhlichów,** który tam stale jako agent firmy krakowskiej przebywał. **Za zbiegami rozesłano listy gończe, a towar obłożono sekwestrem.**

Epilog sprawy „Księcia Koko“

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie pod przewodnictwem sso. Morusa toczyła się sensacyjna rozprawa przeciw Henrykowi Landauowi, zwanemu „Księciem Koko“, oraz Ludwikowi Kofinowi, pomocnikowi aptekarskiemu w Krakowie, którzy swego czasu założyli w Krakowie „klub kokainistów i morfinistów“.

Jak donosiliśmy swojego czasu dostarczył i zastrzyknął oskarżony Landau Zofji Burkównej w r. 1923 kilkakrotnie dawki kokainy i morfiny, a również i Stanisławie Malarczykównej, umożliwiając im bezprawnie użycie kokainy, a więc środków odurzających, skutkiem czego stało się, **iż Zofja Burkówna poniosła śmierć, a Stanisława Malarczykówna ciężko zaniemogła.** W szczególności odszukawszy Burkównę w restauracji „Udziałowej“ i widząc ją siedzącą w towarzystwie Stanisławy Malarczyk, wstrzyknął sobie, Burkównej i Malarczykównej dawki kokainy, względnie morfiny tak, że Burkówna, wracając w towarzystwie Landaua, do tego stopnia zasłabła iż ją Landau nieść musiał, a położona w mieszkaniu na łóżko, popadła w bezprzytomność. Wówczas to oskarżony Landau zastrzyknął jej drugą dawkę, jak twierdził w celu doprowadzenia jej do przytomności, jednakże Burkówna nad ranem zmarła, poczem policja sprawą tą się zajęła.

Ze względu na tło sprawy, rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wywodzie adwokata Dra Schoenwettera jako zastępcy poszkodowanych, który domagał się ukarania Landaua, **zapadł wyrok zasądzający Henryka Landaua za czyn powyższy stanowiący występek ustawy o narkotykach na dwa lata ścisłego aresztu, a uwalniający oskarżonego Kofina.**

—ooo—

WIELKI DANCING W „DOMU ARTYSTÓW“ w sobotę 9 bm. odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości, tylko za imiennemi zaproszeniami, które wyda komitet w sobotę popołudniu.

WYKŁADY NAUKI O STYLACH odbywają się w miejskiem Muzeum przemysłowem co niedzielę o godz. 10 rano. Informacji udziela dyrekcja Muzeum, ul. Smoleńska 9, w godzinach urzędowych od 9 do 2.

WŁAMANIA. Jakób Rebhun, zamieszkały przy ul. Dajwór l. 23 doniósł do policji, że dnia 7 bm. nieznani sprawcy dostali się przez okno do jego sklepu spożywczego i skradli towary spożywcze (kostki Maggiego, czekoladę, sardynki) wartości 150 złotych. — Dnia 7 bm. dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Henryka Schuldenfreuda zamieszkałego przy ul. Rabina Meiselsa l. 3 i skradli ze szafy większą ilość bielizny wartości 500 zł.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH wybrana na sobotniem posiedzeniu Wydziału Rady Robotniczej PPS i Wydziału Rady Związków zawodowych, udaje się dzisiaj przed południem do p. wojewody i p. komisarza rządu celem przedstawienia im żądań klasy robotniczej w sprawie akcji na rzecz bezrobotnych i rozpoczęcia robót publicznych.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 11 stycznia o godz. 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. Stanisław Windakiewicz: „Fredro i Molier“; 2) prof. Jan Bystroń: „Nazwiska polskie“; 3) dr. A. Bar: „Walery Łoziński“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

SANACJA SKARBU A SZKOŁY ŚREDNIE. — DALSZA AKCJA T. N. S. W. Referat na ten temat wygłosi prof. Dr. Edmund Długopolski na posiedzeniu nadzwyczajnem krakowskiego koła Twa N. Szkół Średnich i Wyższych, które odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Nr. 39 Coll. Nov. — Wstęp wolny.

POŻAR. Wczoraj przed południem w domu pod l. 30 przy ul. Grzegórzeckiej zapaliła się słoma w szopie w której mieści się skład fabryki zabawek. Ogień powstał od rozpalonej rury blaszanej, przeprowadzonej z pieca do komina. Przed przybyciem straży pożarnej domownicy ogień ugasili. Straty znaczne.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Z zamkniętego mieszkania p. Berty Kleinberger, zamieszkałej przy ul. pl. Bawół l. 3, skradziono dnia 7 bm. między godz. 18—19 biżuterję wartości 1.500 złotych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz komedja mało u nas znanego pisarza francuskiego Edmunda Guiraud pt. „Kobieta“ (Une femme). Pogodny ten utwór, nacechowany typowo-francuskim sentymentem, ma za figurę główną „kobietę“, której autor każe przejść całą gamę uczuć od tajonej miłości, rywalizacji miłosnej z własną córką, rezygnacji i nowego rozkwitu uczuć. Komedja ta grana w Paryżu w marcu 1925, miała bardzo ładny sukces w teatrze Femina. U nas przygotowana reżysersko przez p. Ziembińskiego da w głównej roli pole popisu p. Bednarzewskiej, której partnerem jest p. Socha. W innych rolach pp.: Kosmowska, Kossocka, Zaklicka, Rozmarynowski, Sawicki, Szymborski. Sztuka otrzymała częściowo nową wystawę. Powtórzenie komedji jutro i w poniedziałek, we środę i w piątek. Jutro popołudniu „Betleem polskie“, we wtorek „Pocałunek Kopciuszka“, we czwartek dla młodzieży szkolnej „Trójka hultajska“.

LUCYNA MESSAL I JÓZEF REDO W BAGATELI. Na dzisiejsze przedstawienie operetki „Orlow“ w wykonaniu zespołu warszawskich „Nowości“ z Lucyną Messal, Józefem Redo, Milewską, Sendeckim, Dowmuntem i Winiaszkiewiczem na czele pozostała już tylko bardzo drobna ilość biletów. Również na oba niedzielne przedstawienia, z których jedno odbędzie się o godz. 4 popołudniu, drugie o 8 wieczorem, zaznacza się silny popyt na bilety.

OPERA KATOWICKA W KRAKOWIE. W teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej rozpoczyna opera katowicka w sobotę gościnne występy przy udziale pierwszorzędnych artystów z Wandą Wermińską na czele. 120 osób personalu, w tem pełne chóry, cały balet z baletmistrzem Morawskim oraz znakomita orkiestra z 36 osób pod batutą znanego kapelmistrza Zdzisława Górzyńskiego. Sobotnia premjera „Cyganerji“ zainteresowała muzykalny Kraków, o czem świadczy silny pokup biletów w kasie zamawiań u p. Rudnickiego linia A—B. W niedzielę popołudniu „Halka“, wieczór „Carmen“ z Wermińską w partji tytułowej. W poniedziałek poraz 1-szy opera w 4 aktach „Mazepa“.

V. PORANEK MUZYCZNY W „UCIESZE“ odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11 rano. W programie prelekcja dra J. Reissa p. t. „Walc czy Jazz, walka dwóch pokoleń“ z bogatą ilustracją muzyczną orkiestry. Fortepjan: p. Zofja Skubówna, skrzypce dr. A. Herman. Wstęp z podatkiem 90 gr.

Z zagranicy

TRZĘSIENIE ZIEMI. Wskutek silnego trzęsienia ziemi zostały zupełnie zniszczone dwie wsie w prowincji Karassan w Persji. Tylko 11 ciężko rannych osób zostało uratowanych z pośród gruzów. Liczba zabitych jest nieznaczna. Setki ludzi pozostaje bez dachu.

POWÓDŹ W ANGLJI. Cała nizina Tamizy zalana jest wodą. Zachodzi obawa, że powtórzy się katastrofa z roku 1894.

— ooo —

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kobieta".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Kobieta".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Orlow" z L. Messal.
Niedziela popoł.: „Orlow" z L. Messal, wieczór: „Orlow" z L. Messal.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Cyganerja".
Niedziela popoł.: „Halka", wiecz.: „Carmen".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE

Dom górników. Aleja Krasińskiego 16

Wtorek o godz. 7 wieczór: W. Korolewicz: „Literatura polityczna XIX w. w Polsce".

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa o godz. 7'30: Mgstr. Zygmunt Gross: „Życie powojennej Francji".

KINOTEATRY

Nowości: „Wampiry Warszawy".
Promień: „Markiza Yorisaka".
Reduta: „Dziki Cowboy".
Sztuka: „Cesarzowa".
Uciecha: „Dziecko paryskiego bruku".
Wanda: „Iwonka".
Warszawa: „Iwonka", dwie serje.

Sprawy partyjne

—o—

REJESTRACJA CZŁONKÓW PPS

Wszyscy członkowie organizacji politycznej PPS proszeni są o bezwarunkowe zgłoszenie się **do dorocznej rejestracji** w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p. **Rejestracja rozpoczyna się od dnia dzisiejszego w godzinach od 10—1 przedpoł. i od 4—8 wieczorem.**

Rada Robotnicza zwraca przy tej sposobności uwagę towarzyszów, że rejestracja jest władzom partyjnym bezwzględnie potrzebna dla celów organizacyjnych i dlatego należy bezwzględnie spełnić ten obowiązek partyjny i zgłosić się do rejestracji.

W najbliższym czasie odbędzie się doroczne zgromadzenie partyjne, na które zostaną dopuszczeni jedynie towarzysze zarejestrowani i płacący podatek partyjny.

Do rejestracji należy przynieść ze sobą legitymację partyjną.

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie się w niedzielę 10 stycznia o godz. 11 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. Wszyscy członkowie Rady Robotniczej proszeni są o bezwzględne przybycie. Prezydjum.

PRZEGLĄD LITERACKI

ZESZYT STYCZNIOWY „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO", miesięcznika redagowanego przez prof. Stanisława Wędkiewicza, wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Ignacy Chrzanowski: Adama Asnyk. — Witold Taszycki: Jan Łoś (W czterdziestolecie pracy naukowej). — Marceli Handelsman: Emigracja i kraj (II). — Marjan Zdziechowski: Stefan Szechenyi. — Juljusz Viszota. Stulecie Węgierskiej Akademji Umiejętności. — Mieczysław Ziemnowicz: Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej. — Stefan Kołaczkowski: Stefan Żeromski. — Witold Klinger: Do sprawy Stanisława Brzozowskiego. — Tadeusz Kutrzeba: Wpływ układów w Locarno na warunki obrony Polski. — St. W.: Dr. Marja Ossowska: Zapomniany uniwersytet w Salamance. — K. W.: Jubileusz węgierskiej akademji umiejętności. — Roman Dyboski, Stanisław Windakiewicz, Jan St. Bystroń, St. W.: Nowe wydawnictwa. — St. W.: Alfred Döblin o Polsce. — Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25. Cena zeszytu 4 zł., prenumerata kwartalna: 10 zł.

Przeciw bezrobociu

Obrady w prezydjum Rady ministrów — Doraźna pomoc żywnościowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 stycznia

Dzisiaj w prezydjum Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego, konferencja w sprawie bezrobocia, oraz w sprawie uruchomienia przemysłu. W konferencji wzięli udział tow. minister robót publicznych Moraczewski, tow. minister pracy i opieki społecznej Ziemięcki, oraz ministrowie Raczkiewicz, Osiecki, Zdziechowski i Chądzyński. Prócz ministrów zostali wezwani na konferencję wojewodowie: śląski Bilski, kielecki Manteufel, łódzki Darowski i pomorski Wachowiak.

* * *

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wysłało do gmin instrukcję w sprawie pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, którzy nie pobierają zasiłków. Wedle instrukcji ministerstwa zasiłek żywnościowy dla bezrobotnych samotnych wynosił będzie **półtora cetnara ziemniaków i 10 klg. mąki żytniej.** Dla bezrobotnego z rodziną **3 cetnary ziemniaków i 30 klg. mąki**, dla bezrobotnych mających więcej niż czterech członków rodziny, na każdego dalszego członka rodziny zasiłek żywnościowy, równy zasiłkowi dla bezrobotnego samotnego. Koszta tej akcji zostaną **rozłożone na samorządy**, które poniosą 60 proc. i **na rząd**, który pokryje 40 procent.

Normowanie cen artykułów pierwszej potrzeby

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł. „Naprz"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, nakłada na zarządy gmin **obowiązek normowania cen mąki, pieczywa, tłuszczy i wędlin.** Ceny tych towarów zostaną uregulowane przez specjalne komisje gminne. Do komisji tych, składających się z sześciu członków, wejdą: trzej przedstawiciele rolnictwa, przemysłu spożywczego i handlu, oraz trzej przedstawiciele spożywców. Jako reprezentanci spożywców powołani zostaną przedstawiciele związków pracowniczych i spółdzielni. — W miastach mogą komisje być powiększone. — W dalszym ciągu projekt przewiduje **wydatne kary na spekulantów.**

Dalsze szczegóły „patrjotycznego" fałszerstwa

Książę Windischgraetz utrzymywał stosunki z zawodowymi fałszerzami

Berlin, 8 stycznia (PAT). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że w związku z aferą fałszerzy franków na Węgrzech wysłano francuskich urzędników policyjnych do okręgu Ruhry i do Nadrenji **celem czynienia poszukiwań za fałszywemi tysiącfrankówkami.**

ROZGAŁĘZIONE STOSUNKI WINDISCHGRATZA

Wiedeń, 8 stycznia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: W związku z aferą fałszywych tysiącfrankówek wyłoniło się podejrzenie, że ks. Windischgraetz **pozostawał w styczności z fałszerzami banknotów braćmi Friedländerami w Debreczynie.** Przed kilku miesiącami zostali oni aresztowani pod zarzutem fałszowania banknotów koronowych. Stwierdzono, że ks. Windischgraetz odwiedzał kilkakrotnie ojca aresztowanych Friedländerów **„cudotwórcę"** w miejscowości Olaszliszka, oddalonej o 20 km. od zamku Windischgraetza Sarospataku. „Vilag" donosi że sekretarz Windischgraetza Raba, kiedy bawił w Niemczech celem zakupienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki **z radykałami prawicowymi w Bawarji.** Wtajemniczył on ich w zamiar fałszowania banknotów. — W swoim zeznaniu **przyznał Raba ten fakt** i dodał, że wszystkie czynniki w Niemczech, z którymi konferował, wiedziały o planowanem fałszerstwie.

ZAUFANIE DO RZĄDU BETHLENA

Budapeszt, 8 stycznia (PAT). Pisma donoszą, że nietylko partje rządowe, ale także partje opozycyjne mieszczańskie żywią pełne zaufanie do rządu w sprawie afery fałszerzy franków. Opozycja nie popiera życzenia socjalnych demokratów natychmiastowego zwołania Zgromadzenia narodowego. Socjalno-demokratyczna „Nepszava" donosi, że na odbytem wczoraj posiedzeniu stronnictwa socjaldemokratycznego postanowiono obecnie przedsięwziąć ponowną akcję w kierunku natychmiastowego zwołania Zgromadzenia narodowego.

TELEGRAMY

WYJAZD POSŁÓW DO MOSKWY

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł. „Nap"). Jak wczoraj donieśliśmy, grupa posłów zamierzała wyjechać do Rosji. Z grupy tej pozostała mała garstka, mianowicie posłowie Berek i Socha ze Związku chłopskiego, Fiderkiewicz i Wojewódzki z secesji Wyzwolenia, Dziduch z grupy Okonia, Hellman i Antoni Wasyńczuk. Inni posłowie **wycofali się z podróży.** Posłowie ci zgłosili się do ministerstwa spraw zagranicznych w celu odkrycia konferencji z premjerem Skrzyńskim, **konferencja ta jednak nie doszła do skutku.** Natomiast odbyła się konferencja z posłem sowieckim Wojtkowem z okazji odbierania paszportów. Wyjazd ma nastąpić dziś o 12 w nocy.

— ooo —

KONFERENCJA WSZECHBRYTYJSKA

Londyn, 8 stycznia (PAT). Szybki bieg spraw zagranicznych skłonił rząd angielski do zwołania nowej konferencji całego imperjum. Przygotowania wymagać będą kilka miesięcy. Najchętniej zwołałby rząd konferencję w czerwcu. Szczególnie ważnem jest stanowisko dominjów wobec przedłużenia mandatu angielskiego w Iraku, co będzie głównym przedmiotem narad.

— ooo —

OGRANICZENIE ZBROJEŃ W NORWEGJI

Oslo, 8 stycznia (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa postanowiono ograniczyć budżet wojskowy.

— ooo —

PRZESILENIE W CHINACH

Pekin, 8 stycznia (PAT). Oficjalnie donoszą, że prezydent Chin Tuan Czi Jui zrezygnował ze swego stanowiska. Wobec tego, że ciągle jeszcze nie ma rządu, z którym mogłaby pertraktować komisja eksterytorjalna, zostało posiedzenie tej komisji odroczone do przyszłego tygodnia.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE.

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—38 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 4'80—5 zł., ser 1 kg. 1—1'10 zł., jaja (kopa) 12 do 12'50 zł., kury sztuka 5—6 zł., kaczki żywe sztuka 5—8 zł., gęsi żywe 8—12 zł., bite 7—10 zł., kwiczoły para 1'20—1'60 zł., zające w skórze sztuka 5'50—6'50 zł., ziemniaki 1 kg. 9—10 gr., buraki 12 do 15 gr., selery 35—45 gr., kapusta biała (kopa) 6—10 zł., kapusta włoska (kopa) 5—12 zł., jabłka krajowe 1 kg. 70—1'40 zł., stołowe tyrolskie 1 kg. 3'80—4 zł., cytryna 1 sztuka 12—15 gr. gruszki deserowe bery 1 kg. 2—2'40 zł., karp duży 1 kg 5 zł., mały 4 zł., bity na części 5'50 zł., szczupak duży 5—6 zł., mały 4 zł., wiślane 5 zł., drobne 2'50—3 zł.

— ooo —

ZMNIEJSZENIE LICZBY POCIĄGÓW W POLSCE

Warszawa, 8 stycznia (PAT). Dnia 7 stycznia odbyła się w ministerstwie kolei w departamencie eksploatacyjnym konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego inżyniera Czapskiego. Konferencja ustaliła, jakie pociągi mają być zniesione jeszcze w obecnym sezonie zimowym ze względu na małą frekwencję pasażerów, skutkiem czego zyska się oszczędności w dziale eksploatacyjnym kolei. Oprócz tego na konferencji zostało opracowane **zmniejszenie liczby pociągów** w nowym rozkładzie jazdy, począwszy od 15 maja br. Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej.

— ooo —

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 8 stycznia (PAT). Dolar Stanów Zj.: 8'12. 8'10. 8'12. 8'08.

Przegląd społeczny

—o—

Z ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE

Stosunki panujące w zakładach wojskowych w Krakowie doszły obecnie do niebywałych granic udręki robotników. Kosztem najbiedniejszych i naj więcej wyzyskiwanych robotników cywilnych chce się łatać dziury w budżecie wojskowym, a uzyskane oszczędności na robotnikach użyć na ratowanie administracji i oficerów, zatrudnionych w warsztatach wojsk polskich. Od czasu akcji za zmniejszeniem wydatków państwowych tutejsze dowództwa Zbrojowni, warsztatów amunicyjnych i okręgowego zakładu mundurowego wprowadziły z nowym rokiem skrócenie dni pracy o ⅓ oraz zapowiadają, że we wszystkich przedsiębiorstwach wojsk polskich zostanie przeprowadzona redukcja robotników do 50% stanu obecnie zatrudnionych. Redukcja czasu pracy dotyka bardzo boleśnie robotników, a nie narusza zupełnie innych działów gospodarki zakładów wojskowych, w których możnaby z mniejszem złem uzyskać daleko większe oszczędności. Oszczędności te możnaby uzyskać przez gruntowne zmiany w administracji, zatrudnianie tylko pracowników kwalifikowanych i zawodowo odpowiadających potrzebom, oraz zmniejszenie ilości oficerów w poszczególnych dowództwach i kierownictwach zakładów wojskowych a uzyskane tą drogą oszczędności zmniejszyłyby potrzebę redukcji dni pracy i redukcji pracowników. Między zatrudnionymi obecnie pracownikami fizycznymi i umysłowymi pracuje wielu, którzy pobierają pełną emeryturę i ci powinni przedewszystkiem wobec konieczności redukcji otrzymać wypowiedzenie temwięcej, że ich praca nie przyczynia się do podniesienia produkcji. Robotnicy apelują do posłów PPS, szczególnie zwracają się z prośbą do posła tow. dra Liebermanna o zajęcie się sprawami cywilnych robotników zakładów wojskowych, szczególnie zatrudnionych na terenie DOK Kraków tem konieczniej, że stosunki stają się z dniem każdym coraz bardziej naprężone. Do rozgoryczenia robotników przyczynia się wiele i ten fakt, że min. spraw wojsk. z jednej strony redukuje robotnikom płacę i ilość dni pracy, a z drugiej strony wypłaca się oficerom nadzwyczajne dodatki mundurowe itp.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 9 stycznia.

BYŁY POWSTANIEC GÓRNOŚLĄSKI PRZED SĄDEM

W wojskowym sądzie okręgowym na ul. Montelupich stawał wczoraj przed trybunałem Henryk Kot, szeregowiec 75 p. p. z Rybnika na Górnym Śląsku. Kot, który przed poborem wojskowym brał w swoim czasie udział w trzeciem powstaniu górnośląskiem i odniósł kontuzje w walce pod górą św. Anny i jest synem powstańca górnośląskiego, był oskarżonym o cały szereg występków przeciw subordynacji wojskowej, a nadto o zbrodnię oporu z § 96 kkw. i zbrodnię podżegania do rokoszu z § 100 kkw. W szczególności wedle aktu oskarżenia Kot dnia 11 kwietnia 1925 w kilkanaście dni po wcieleniu go w szeregi armii, przebywając w koszarach, pochwalał w obecności licznych innych rekrutów dezercję jednego z żołnierzy, który zbiegł za granicę do Niemiec, przyczem obraźliwie wyrażał się o polskim Górnym Śląsku. Nadto tegosamego dnia otrzymawszy rozkaz od starszego żołnierza wykonania pewnej pracy, rozkazu nietylko nie wykonał, lecz w dodatku odgrażał się słowami, że jak chwyci za karabin, to nim głowę przełożonemu swemu rozbije. Wobec inspekcyjnego oficera zachowywał się arogancko, a gdy aresztowany za to miał być odprowadzonym do aresztu, Kot odpychając plutonowego, siłą stawił opór, wzywając obecnych na sali szeregowców do wspólnego oporu i nieposłuszeństwa. Za poszczególne czyny powyższe z osobna przewiduje kodeks wojskowy więzienie do lat pięciu.

Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Żebracki, oskarżał mjr. dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat dr. Leopold Suesser. Oskarżony częściowo przyznał się do winy. Trybunał zasądził Kota na 9 miesięcy więzienia, orzekając zarazem, że kara została umorzoną aresztem śledczym. Kot wyjdzie na wolność dnia 11 bm.

NADUŻYCIA W 5 PAC. W KRAKOWIE

W drugim dniu rozprawy w krakowskim sądzie wojskowym przeciwko kap. Kolmanowi i kap. Herzogowi, oskarżonym o nadużycie władzy urzędowej i zbrodnię oszustwa przesłuchano dalszych świadków, którzy zeznali obciążająco dla kap. Kolmana. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

ZABÓJSTWO

We wtorek odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Janowi Madejowi, lat 20, i Leonowi Janikowi, lat 21, robotnikom z Rzozowa, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa, dokonanego dnia 26 października 1925 r. na osobie Antoniego Przetockiego. Powodem zbrodni była sprzeczka, jaka wybuchła podczas wesela u Andrzeja Kaczmary między parobczakami z Rzozowa a chłopcami z okolicznych wsi. Podczas szamotania zgasła lampa, z czego skorzystał Przetocki i zbiegł w pole, obawiając się pobicia. Przy ucieczce Przetocki wpadł do rowu; tam dopadli go obaj obwinieni wraz z trzecim Józefem Okarmusem i pobili go kołem po głowie tak ciężko, że Przetocki w następstwie przekrwienia mózgu zmarł nazajutrz po zajściu. Trzeci uczestnik zabójstwa Okarmus zbiegł z aresztów w Skawinie, wobec czego rozprawa wczorajsza ograniczyła się do sprawy Madeja i Janika.

Podczas rozprawy trybunał zarządził aresztowanie i odprowadzenie do sędziego śledczego świadka Stanisława Ostrogórskiego, który słuchany pod przysięgą złożył zeznania rażąco sprzeczne z zeznaniami świadka Witkowskiego i oskarżonego Madeja, twierdząc, że Madej przez cały czas zajścia przebywał w jego towarzystwie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Madeja na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Janika uwolnił od winy i kary.

Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, oskarżał prok. Stapor, bronili Madeja adw. dr. Popiel, a Janika adw. dr. Apte.

Związki i zgromadzenia

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w niedzielę 10 stycznia o godzinie 6'30 wieczorem „Wieczór humoru“ w wykonaniu artystów Zrzeszenia teatru Bagatela.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH (Kraków, Sławkowska 6), zawiadamia wszystkich handowców, że w dniu 9 b. m. o godzinie 2'30 popołudniu odbędzie się zebranie dyskusyjne. Równocześnie zawiadamia Zarz. Związku, że rejestracja członków i bezrobotnych odbywa się codziennie wieczorem od godziny 7—9.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)